

Wojna domowa na Ukrainie

21 lutego 2014

Po zamieszkach w Kijowie do lekarzy zwróciło się o pomoc 445 osób – podano na stronie Ministerstwa Zdrowia kraju. „Według stanu na godz. 6:00 20 lutego 2014 roku, o pomoc medyczną zwróciło się 445 poszkodowanych podczas zamieszek w centrum stolicy, 287 z nich trafiło do szpitala” – podkreślono w komunikacie. Wśród hospitalizowanych znalazło się 88 pracowników służb porządkowych, sześciu dziennikarzy, czworo dzieci i dwóch obcokrajowców. Wcześniej poinformowano, że jednym z nich jest Rosjanin.

Ponad 20 funkcjonariuszy ukraińskich służb porządkowych ranił strzelec wyborowy na Majdanie Niepodległości w Kijowie – podaje MSW Ukrainy. „Ustalono, że protestujący na Majdanie Niepodległości prawdopodobnie z budynku konserwatorium otwarcie użyli broni palnej wobec żołnierzy i funkcjonariuszy „Berkuta”. Obecnie zostało rannych ponad 20 funkcjonariuszy służb porządkowych” – podkreślono w komunikacie na stronie resortu.

W Radzie Najwyższej ogłoszono ewakuację, deputowani i pracownicy opuszczają siedzibę parlamentu. Przyczyny ewakuacji nie zostały podane. Budynek prawie nie jest strzeżony. Pomimo ogłoszonego przez liderów opozycji i prezydenta kraju Wiktora Janukowycza rozejmu, wczoraj na Majdanie wznowiono starcia zbrojne.

Pracownicy aparatu rządu Ukrainy zostali poproszeni o opuszczenie budynku – poinformowało dziennikarzy źródło w rządzie. „Wszyscy pracownicy zostali poproszeni o opuszczenie budynku” – powiedział informator agencji. Wcześniej w Kijowie ewakuowano siedzibę Rady Najwyższej.

Żołnierze wojsk wewnętrznych Ukrainy zaczęli masowo poddawać się majdanowcom – pisze gazeta „Ukraińskie wiadomości”. W

niewoli znalazło się już około 100 osób. Jeńcy wyprowadzani są poza barykady w pobliżu Pałacu Październikowego. Poinformowano, że „stara się ich nie bić i prowadzeni są do namiotu z napisem „Komenda Kijowa”. Na razie wśród jeńców znaleźli się jedynie szeregowcy, oficerów w kolumnie nie zauważono.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama ostrzegł rząd Ukrainy, że jeśli skonfrontowane strony przekroczą granicę, będzie to miało dla Ukrainy poważne konsekwencje. Jak informują zachodnie media, przywódca państwa amerykańskiego, przebywając w Meksyku, oświadczył wczoraj, że nieprzekroczenie granicy oznacza, że w sytuację, którą mają rozwiązać cywile, nie zostaną wciągnięci wojskowi. Obama podkreślił, że Stany Zjednoczone zdecydowanie potępiają przemoc i uważają, że odpowiedzialność rządu przewiduje zagwarantowanie należytego traktowania pokojowych demonstrantów. Według niego, Stany Zjednoczone wraz z partnerami z Europy, zastanawiają się nad perspektywą wprowadzenia sankcji wobec Ukrainy.

Milicja opuściła centrum Kijowa, kordony zostały usunięte, na ulicach nie widać funkcjonariuszy. Przechodniów jest niewielu. Obecnie pozamykano banki, sklepy i kawiarnie. Na razie stacje benzynowe i stragany nie zamierzają przerywać pracy. Ruch w centrum stolicy Ukrainy jest chaotyczny, światła nie działają. Po masowych zamieszkach w mieście szef miejskiej administracji Władimir Makiejenko postanowił opuścić szeregi rządzącej Partii Regionów. Oświadczył, że zamierza wziąć na siebie osobistą odpowiedzialność za funkcjonowanie miasta, gdzie dwa dni temu zostały wznowione zakrojone na szeroką skalę starcia z milicją, w których zginęło ponad 30 osób.

Szef francuskiego resortu polityki zagranicznej Laurent Fabius oświadczył wczoraj, że UE przygotowuje się do wprowadzenia sankcji wobec Ukrainy. „Powie mu (prezydentowi Ukrainy Wiktorowi Janukowyczowi), że powinien porzucić przemoc, która jest niemożliwa do zaakceptowania i że przygotowujemy się dzisiaj do prowadzenia sankcji wobec tych, którzy ponoszą

odpowiedzialność za przemoc” – oświadczył wczoraj Fabius w wywiadzie dla radia Europe 1.

Ciężarówka z kolumny wojskowej z desantowcami, która jechała w kierunku Kijowa, miała wypadek drogowy. Według słów świadków, do wypadku doszło w pobliżu wioski Pesczanka w obwodzie dniepropietrowskim: kierowca stracił panowanie nad kierownicą, ciężarówka wypadła z trasy i przewróciła się. W wyniku wypadku zginęło trzech wojskowych, jeszcze dziewięciu zostało rannych. Przyczyna wypadku jest obecnie ustalana. Wszczęto dochodzenie w sprawie „złamania przez kierowcę przepisów, dotyczących prowadzenia pojazdu”.

To, co dzieje się na Ukrainie, stanowi otwartą próbę siłowego przejęcia władzy – oświadczył wczoraj rzecznik MSZ Rosji Aleksander Łukaszewicz. Moskwa domaga się od liderów kijowskiego Majdanu niezwłocznego położenia kresu rozlewowi krwi. Polityk dodał także, że groźby wprowadzenia sankcji wobec władz Ukrainy są nie na miejscu i mogą jedynie dodatkowo pogorszyć sytuację. „Nieustające próby narzucenia zewnętrznego pośrednictwa, groźby użycia sankcji i innych sposobów wpływania na sytuację, są nie na miejscu i do niczego dobrego nie doprowadzą, mogą jedynie pogłębić konfrontację” – oznajmił.

Grupa nieznanych osób próbowała przedostać się do siedziby administracji prezydenta Ukrainy ze strony ulicy Chreszczatyk, w pobliżu której pełni dyżur kilka kordonów milicji. Słychać strzały i wybuchy. Z kolei zarząd ds. kontaktów publicznych MSW Ukrainy oświadczył, że wydano już ostrzeżenie, że milicja użyje broni, jeśli protestujący będą w dalszym ciągu atakować funkcjonariuszy. Szef MSW Ukrainy podpisał rozkaz w sprawie wydania broni bojowej pracownikom służb porządkowych – podaje biuro prasowe resortu.

Wczoraj rano „pokojowi demonstranci” zajęli strategiczny obiekt Ukrainy – elektrownię atomową w mieście Równo. Po

szturmie elektrowni, aktywiści zajęli bloki administracyjne, podpalili archiwa i główny serwer. Teraz, po przejęciu kontroli nad głównym zasobem energetycznym obwodu, szturmujący nie wiedzą, co z nim robić.

Prezydent Rosji Władimir Putin na prośbę prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza wysłał do Kijowa ombudsmana Władimira Łukina w charakterze pośrednika w rozmowach z opozycją. „Z inicjatywy strony ukraińskiej odbyła się rozmowa telefoniczna prezydenta Putina z prezydentem Janukowyczem, w trakcie której prezydent Ukrainy zaproponował przywódcy państwa rosyjskiego wysłanie do Kijowa rosyjskiego przedstawiciela do udziału w procesie negocjacyjnym” – powiedział rzecznik rosyjskiego przywódcy Dmitrij Pieskow.

Mieszkańcy Kijowa wykupują produkty ze sklepów w ukraińskiej stolicy, półki w wielu z nich świecą pustkami. Największym popytem cieszą się chleb, kasze, mąka, cukier, makaron, warzywa, jajka i mleko. Duże kolejki obserwowane są na ulicach Kijowa w pobliżu bankomatów. Wcześniej szereg banków poinformowało o zamknięciu i ewakuacji swoich kijowskich filii. W pobliżu stacji benzynowych w Kijowie pojawiły się duże korki. W wielu z nich skończyła się benzyna, niektóre stacje w ogóle są zamykane. MSW zaleca mieszkańcom Kijowa, aby w celach bezpieczeństwa nie korzystali w transporcie osobowego i bez większej potrzeby nie wychodzili z domu.

UE wprowadziła „celowe sankcje wizowe wobec Ukrainy oraz zakaz dostarczania broni” – oznajmiła wczoraj Wysoka przedstawicielka Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton, podsumowując wyniki nadzwyczajnego spotkania szefów MSZ UE w sprawie Ukrainy. „W warunkach eskalacji przemocy Rada UE podjęła decyzję w sprawie wprowadzenia celowych sankcji wizowych, a także zamrożenia aktywów finansowych osób, odpowiedzialnych za tę przemoc. Ponadto zatwierdziliśmy decyzję w sprawie zawieszenia licencji na dostawę sprzętu wojskowego i policyjnego” – powiedziała Ashton.

Protestujący w Kijowie uwolnili żołnierzy wojsk wewnętrznych, którzy 20 lutego rano zostali porwani przez radykałów na Placu Niepodległości. Zostali oni uwolnieni przy współdziałaniu opozycyjnych deputowanych do parlamentu Ukrainy. Porwani są elewami Instytutu Wojsk Wewnętrznych.

Witalij Kliczko wezwał kraje UE do interwencji wojskowej. Wiadomość ta pojawiła się w cieszącej się autorytetem niemieckiej gazecie „Tagesspiegel”. „Przywódcy państw demokratycznych nie mogą bezczynnie obserwować, jak krwawy dyktator zabija swój naród. Rząd świadomie zorganizował prowokację, aby rozpędzić Majdan przemocą i krwią i stłumić protesty aktywistów” – oświadczył Kliczko niemieckim dziennikarzom. Były mistrz w boksie oskarżył Janukowycza o „zbrodnię przeciwko ludzkości”. W Kijowie Kliczko nadal domaga się rozmów z prezydentem Janukowyczem, lecz na Zachodzie otwarcie mówi o konieczności okupacji Ukrainy.

Rzecznik Rady Najwyższej Władimir Rybak podpisał postanowienie Rady, dotyczące zakazu użycia siły wobec protestujących. Powiedział on o tym po rozpoczęciu posiedzenia parlamentu. Deputowani przyjęli tę decyzję owacjami. Ponadto Rybak poinformował, że Rada powinna zatwierdzić postanowienie w sprawie amnestii i dokument ws. przywrócenia Konstytucji z 2004 roku.

W MSW Węgier odbyło się nadzwyczajne posiedzenie operacyjnego sztabu ds. koordynacji działań służby sytuacji nadzwyczajnych, policji, zarządu imigracyjnego, medycyny ratunkowej i innych w związku z pogorszeniem się sytuacji w sąsiedniej Ukrainie. Posiedzeniu przewodniczył minister spraw wewnętrznych Węgier Sándor Pintér. Jednocześnie duży niepokój w związku z eskalacją przemocy na Ukrainie wyraziło pięciu lewicowych liderów opozycyjnych i partii Węgier.

Z Ukrainy napływają coraz bardziej niepokojące informacje. Zamieszki ogarnęły miasta na zachodzie kraju – Lwów, Iwanowo-

Frankowsk i Ternopol. W Użgorodzie na granicy ze Słowacją protestujący zajęli siedzibę zakarpackiej obwodowej administracji państwowej, wyłamali drzwi, wyprowadzili z budynku pracowników. W akcji udział wzięło do 1000 osób. Kiedyś, w czasach radzieckich, w maju otwierało się granicę i miejscowi mieszkańcy z obu stron sadzili „ogród przyjaźni”. Dzisiaj Słowacja obawia się o swoją granicę z Ukrainą. Oto co powiedziała w specjalnym wywiadzie dla „Głosu Rosji” rzeczniczka przewodniczącego rządu Słowacji Beatrice Szabóová: „Na posiedzeniu rządu minister spraw zagranicznych Słowacji Miroslav Lajčák poinformował o sytuacji na Ukrainie. Mogę powiedzieć, że jesteśmy głęboko zaniepokojeni przemocą, w którą przerodziła się konfrontacja władzy i opozycji zarówno w Kijowie, jak i innych ukraińskich miastach. W wyniku zginęły dziesiątki ludzi, kilkuset odniosło obrażenia. Rząd Słowacji potępia każdą formę przemocy i wzywa do niezwłocznego jej zaprzestania i rezygnacji z niej w przyszłości. Naszym zdaniem, jedynym konstytucyjnym sposobem wyjścia z kryzysu mogą być rozmowy między władzą, opozycją i społeczeństwem cywilnym. Tylko tym sposobem można osiągnąć wdrożenie niezbędnej reformy konstytucyjnej i przeprowadzenie demokratycznych, transparentnych wyborów prezydenckich. Republika Słowacji chciałaby widzieć stabilną, demokratyczną i kwitnącą Ukrainę. Jesteśmy przeciwko jej izolacji, ponieważ nie odpowiada to ani ukraińskim, ani słowackim interesom. W najbliższym czasie zbierze się Rada Bezpieczeństwa Słowacji, aby omówić rozwój wydarzeń na Ukrainie. Potwierdzi gotowość do natychmiastowej reakcji na zmianę sytuacji. W tych dniach jest stale monitorowana granica z Ukrainą. Na razie jednak nie odnotowaliśmy ani wzrostu napływu imigrantów, ani popytu na wizy. Jednak w przypadku niebezpiecznego rozwoju wydarzeń, związanego z przemocą i anarchią, strona słowacka niezwłocznie zareaguje.”

Liczba ofiar na Ukrainie wzrosła do 80 osób – czytamy w komunikacie szefa MSW kraju Witalija Zacharczenki. „Kiedy mówi się, że po jednej strony zginęło 13 osób, a po drugiej – 67,

dla mnie brzmi to potwornie, ponieważ zabiliśmy 80 naszych obywateli” – czytamy w oświadczeniu na stronie resortu na Facebooku. Wcześniej ukraińskie Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 77 poległych.

Wczorajszy dzień był najbardziej tragicznym od początku niepokojów na Ukrainie. Nie sposób powiedzieć w tej chwili ile osób dzisiaj zginęło w trakcie protestów. Można założyć, że nikt tego jeszcze w tej chwili nie wie. Z doniesień agencyjnych wynika, że obie strony konfliktu są agresywne i giną zarówno milicjanci jak i protestujący.

Nie wiadomo właściwie, kto atakuje, bo wygląda na to, że w broń palną wyposażeni są chuligani popierający rząd. Możliwe, że doniesienia o atakach na Berkut są inspirowane właśnie przez nich a celem jest sprawienie odpowiedniego wrażenia medialnego. Ludzie opowiadają straszne rzeczy o tym jak strzelano do tłumu. Ich zdaniem robili to snajperzy Berkutu. Niektóre kule osiągały nawet kilku osób. Większość ofiar zmarło właśnie w wyniku ran postrzałowych.

Cały dzień trwały wczoraj rozmowy między przedstawicielami władzy Ukrainy z szefami MSZ Polski, Francji i Niemiec. Wiadomo, że dyskutowano sankcje ze strony UE takie jak zakaz wizowy i zamrożenie kont bankowych „ludzi powiązanych z władzą”. Sam prezydent Janukowycz wyraźnie pokazał wczoraj przyjęcie zwierzchności Rosji i na bieżąco uzgadniał stan rozmów z prezydentem Putinem. Jutro do Kijowa ma przybyć specjalny wysłannik Rosji, Władimir Łukin.

Wszystko wskazuje na to, że zbliża się wojna i jak to zwykle bywa można to poznać po tym, że bogaci uciekają. Podobno w ciągu 10 minut, z kijowskiego lotniska odleciały trzy prywatne samoloty. Wiadomo też, że do Londynu wyleciał prywatny Airbus A319-133X należący do kojarzonego z Janukowiczem oligarchy Rinata Achmetowa. Co się zresztą dziwić bogaczom, skoro pojawiły się plotki, że sam Janukowycz poprosił o azyl w Rosji.

W końcu wczoraj media zachodnie, w tym i polskie, zauważyły, że destabilizacja Ukrainy spycha ten kraj w kierunku wojny domowej. Nawet sam premier Tusk publicznie mówił o tej groźbie. Kolejne obszary Ukrainy ogłaszają odrębność od Kijowa. Po Lwowie pojawiły się pogłoski, że odłączenia chce Krym. Niepokojąco brzmią nawoływania na twiterrze szefa NATO, Andersa Fogha Rasmussena, który otwarcie wezwał ukraińskie siły zbrojne do nieposłuszeństwa rządzącym. Trudno tego nie traktować, jako nawoływania do zamachu wojskowego.

Miejmy nadzieję, że uda się opanować jakoś to szaleństwo, ponieważ szaleństwo wojny nie jest odpowiedzią na jakikolwiek konflikt i może się to skończyć katastrofą humanitarną, a nawet rozlaniem konfliktu w regionie, który przecież zamieszkujemy.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1-21), [Zmiany na Ziemi](#) (22-27)
Kompilacja 22 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”